

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięc. 2 k. 50 h. | 2-krot. 3 k. — h.
wart. 7 k. 50 h. | wysyłka 9 k. — h.
roznie 30 k. — h. | pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz peti-
towy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szym pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Sobota: 29. sierpnia.

Imiona. Dziś: Rz.-kat. Ścieście św. Jana. Jutro: Róży z Limy.—Gr.-kat. Dziś: Nerukoła, Obr. Jutro: Myrona m. — Słow. Dziś: Racibora bl. Jutro: Szczęsnego. Wschód słońca 5:12, zachód 6:51.

Nabożeństwa. Jutro w kościele OO. Dominikanów uroczystość św. Róży z Limy — suma i nieszpory z wystawieniem i kazaniem — odpust zupełny przy zwykłych warunkach.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 11 do 1 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). — Bez opłaty — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołudn. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 wnieidziele i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h. w święta 80 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Bieśniadeckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszko pod Racławicami. Plac wystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Teatry. Teatr miejski. Jutro: „Bandyoi”, operetka Jakóba Offenbacha. Początek o godz. 7 1/2 wieczór.

Teatr letni ludowy (ulica Kochanowskiego 1. 23). Dziś: „Wesele”, sztuka St. Wyspiańskiego. Jutro popołudniu: „Matka Polka”, dramat. Wieczór: „Podróż po Warszawie”, wodewil Schobera. Początek o godzinie 7 1/2 wieczór

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 28 sierpnia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)		Temperatura		
				Naj-wyższa	Naj-niższa	Naj-wyższa	Naj-niższa	
7 rano	737.4	+12.6	SW ³	—	+22.0	+8.8		
2 popoł.	735.7	+21.4	W ³					
9 wiecz.	734.6	+16.3	SW ²					

U w a g a: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczoraj o g. 10 rano cesarz przyjmował na audyencji prezesa gabinetu hr. Khuen-Hedervarego, który zdawał monarsze sprawę z ogólnego położenia w kraju i o stanowisku, jakie obecnie zajmuje stronnictwo liberalne w sprawie przesilenia. Przy tej sposobności doniósł cesarz hr. Khuenowi, że zaraz po odjeździe króla angielskiego z Wiednia, t. j. albo wieczorem d. 3 września, albo też 4 września rano powróci do Budapesztu, ażeby rokowania w sprawie zakończenia obecnego przesilenia dalej prowadzić.

Budapeszt. (TBK.). Cesarz przyjął wczoraj o g. 10 przedpołudniem na audyencji hr. Khuen-Hedervarego; w sobotę (dziś) odjeżdża do Wiednia na przyjęcie króla angielskiego, powróci po tych odwiedzinach 3 września popołudniu albo 4 rano. Hr. Khuen-Hedervary udaje się również na przyjęcie króla angielskiego do Wiednia i weźmie udział w obiedzie galowym.

Budapeszt. (Tel. wł.) „Egyetertes“ zamieszca interview jednego ze swoich współpracowników z Franciszkiem Koszutem w sprawie wojskowej. Koszut powiedział, że doniesienia dzienników, podług których korona nie chce na żaden sposób zgodzić się na zmianę języka komendy w armii, są zupełnie zgodne z prawdą, jednakże bez otrzymania tej koncesji ani stronnictwo niezawisłości ani też kraj cały nie będzie zaspokojony i wskutek odmowy temu żądaniu nie może przyjść do porozumienia.

W każdym razie natychmiastowe zadosyćczenie woli narodu napotkałoby na znaczne trudności, jednakże narodowy język w armii węgierskiej jest postulatem minimalnym, od którego naród bezwarunkowo nie może odstąpić. Przez odrzucenie tego kardynalnego żądania odrzuca się także możliwość dalszego porozumienia.

Sprawa cukrowa.

Budapeszt. (T. wł.) Wczoraj o godz. 9 rano cesarz przyjął na audyencji austriackiego ministra skarbu, Böhm-Bawerka, który następnie udał się do węgierskiego ministerstwa skarbu i tam odbył z ministrem Lukacsem kilkogodzinną konferencję w sprawie cukrowej. Wynik tej konferencji uważać należy jako dodatni, albowiem konflikt między obydwojma rządami w sprawie cukrowej został usunięty. Mianowicie zawarty został kompromis, na podstawie którego oba rządy definitywnie zgodziły się na to, że cukier, który z jednej połowy monarchii przewieziony zostanie na terytorium drugiej połowy, pobieraną będzie taksa w kwocie 3 kor. 50 hal. Pobór taksy odbywać się będzie w miejscu nadania. W tej sprawie przedłoży rząd węgierski Sejmowi odpowiedni projekt ustawy. Umowa między obu rządami zawarta obowiązywać ma od dnia 1 września br. Ustawa zaś, którą rząd węgierski przedłoży Sejmowi do uchwały, będzie miała moc wsteczną mianowicie od 1 września br.

Budapeszt. (TBK.). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi: obaj ministrowie skarbu, węgierski, Lukacs i austriacki, Boehm-Bawerk, odbyli wczoraj długą konferencję w sprawie t. zw. „sur-taxe“ na cukier między Austrią a Węgrami. Austrija proponowała ją w wysokości 3 fl., Węgry zaś na 4 kor. Ostatecznie zgodzono się na 3:50 k. Przedłożenie parlamentowi w tej sprawie opiewać będzie na obowiązywanie wstecz od 1 września br.

Wiedeń. (TBk.) Porozumienie osiągnięte wczoraj między węgierskim i austriackim ministrem skarbu w sprawie cukrowej opiera się na tej podstawie, że państwo wysyłające ma zapłacić 3 k. 50 hal. za 100 kg. cukru konsumcyjnego, a 3 k. 20 h. za 100 kg. cukru surowego. Ustawa w tej sprawie ma wejść w życie z dniem 1 września br., tj. od terminu wejścia w życie brukselskiej konwencji. Oba państwa mają tę ustawę zatwierdzić w swych parlamentach.

Irredenta włoska.

Tryest. (Tel. wł.) „Independente“ donosi z Udine: Włoską parę królewską witano tu entuzjastycznie. Wśród okrzyków: „Niech żyje król!“ — zauważono także okrzyki irredentystyczne. Z balkonów rzucono kwiaty i kartki z napisem: „Góra Tryestu!“ Królowa otrzymała także bukiety od kobiet włoskich z Tryestu i Gorycyi.

Zamordowanie konsula amerykańskiego.

Chrystiania. (TBK.). Zamordowany w Bejrucie wicekonsul amerykański nazywał się Magelsen i był pochodzenia norweskiego.

Waszyngton. (TBK.). Amerykański poseł w Konstantynopolu zwrócił się do rządu tureckiego z prośbą, aby natychmiast zarządzone środki ochrony amerykańskich poddanych w Charkuc.

Waszyngton. (TBK.). Urząd zagraniczny otrzymał od amerykańskiego ambasadora z Konstantynopola telegram, wedle którego turecki minister spraw zagranicznych nie ma żadnej wiadomości o zamordowaniu amerykańskiego wicekonsula w Bejrucie i wprost uważa to za nieprawdopodobne. Wysłanie okrętów amerykańskich do Bejrutu uważa się za środek ostrożności. Dopóki nie będzie wyników śledztwa, nie podejmie się żadnych kroków drastycznych. Departament marynarki telegrafował do admirała Cottona do Nicei, aby wraz z okrętami amerykańskimi udał się do Bejrutu.

Londyn. (Tel. wł.) Podług telegraficznego doniesienia z Waszyngtonu poseł amerykański w Konstantynopolu jeszcze przed zamordowaniem wicekonsula amerykańskiego w Bejrucie postawił imieniem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej żądania, których wykonania Ameryka teraz w sposób jak najenergiczniejszy domagać się będzie. Żądania te

są analogiczne do żądań, jakie Rosya postawiła Porcie.

Flota morza Śródziemnego otrzymała rozkaz popłynięcia na wody Azji mniejszej.

Echa zabójstwa Rostkowskiego.

Konstantynopol. (T. wł.) Poseł rosyjski Zinowjew zażądał imieniem Rosyi od Porty, aby wyrok w sprawie mordercy konsula Rostkowskiego ogłoszono we wszystkich pismach tureckich.

Powstanie macedońskie.

Konstantynopol. (TBK.) Redyfów II. korpusu adryanopolskiego już zmobilizowano i po części nawet wysłano na miejsca przeznaczenia. Wiadomości jednak o ogólnej mobilizacji i o przygotowaniach do wojny są nieprawdziwe.

Konstantynopol. (TBK.) Ze śledztwa w sprawie zamachu na konwencyjny pociąg kolei wschodniej donoszą, iż pewien oficer zeznał, jakoby widział, jak indywiduum jakiegoś w III klasie siedzące, zapalało jakiś przedmiot. Indywiduum to aresztowano. Prawdopodobniejszym jednak jest przypuszczenie, że maszynę piekielną przemycono do pociągu wraz z prowiantami. W każdym razie jest pewnem, że wybuch nastąpił wewnątrz pociągu, a nie przez podłożenie dynamitu na szynach.

Zamach na ks. Ferdynanda?

Belgrad. (Tel. wł.) Z Sofii donoszą: Niedawno konaku znaleziono dynamitowe podminowanie długie na 30 metrów. Policja stara się utrzymać w tajemnicy to odkrycie. Powrót ks. Ferdynanda jest przedmiotem troski policji i władz kolejowych. Nie jest jeszcze pewnem, czy ks. powróci linią carbodżką, czy też przez Warnę. Obie linie są pilnie strzeżone.

Kapitały rosyjskie w Czarnogórze.

Kolonia. (Tel. wł.) „Gazeta kolońska“ donosi z Petersburga, że ks. Mikołaj czarnogórski zwrócił się do rosyjskiego ministra skarbu z prośbą o poparcie finansowe celem zorganizowania przemysłu leśnego i górniczego w Czarnogórze. Minister przedstawił sprawę carowi, który wyraził życzenie, aby kapitał rosyjski przyczynił się do rozwoju przemysłu czarnogórskiego. Minister skarbu zawiadomił o tem komitet giełdowy.

Z Serbii.

Kragujewacz. (TBK.) Król Piotr wraz z dziećmi przybył tu wczoraj w południe. Do Topoli król jechał powozem. Pewien wieśniak w przemowie do króla wyraził się, iż naród serbski nie dorósł jeszcze do wolności, król więc powinien tę wolność ograniczyć. Król odpowiedział, że to mylne zdanie: naród w wolności powinien dojrzeć do wolności. Nadużycia usunie większość narodu. Wieczorem urządzono korowód z pochodniami. Na przemowę, wygłoszoną do króla, ten odpowiedział, że wszyscy Serbowie powinni pracować dla dobra narodu. Wszyscy oni są jego kochanymi przyjaciółmi, pomiędzy którymi on nie robi żadnej różnicy. Każdy więc wedle sił i możliwości powinien przyczynić się do dobra ogółu, jako wolny obywatel swej ojczyzny.

Strajki.

Belgrad. (TBK.) Personal kolei ulicznych zastrajkował z powodu, że dyrekcyja nie dotrzymała przyrzeczeń, danych po ostatnim strajku. Ruch zupełnie ustał.

Pożary w Budapeszcie.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dziś wybuchł tu znówu pożar w pralni przy Kerepeszi utca. Dwie robotnice zostały silnie poparzone.

Budapeszt. (TBK.) Wczoraj wybuchły znówu w mieście dwa pożary. Przy ul. Kerepeszi z powodu eksplozyi benzyny w bazarze 5 osób odniosło rany między innymi pewna pani ciężkie rany. Przedpołudniem powstał drugi pożar przy placu Gizeli w lokalnościach stajennych parowej pralni, z powodu, iż dzieci bawiąc się „w pożar“ magazynu paryskiego zapaliły słomę w stajni. Straż pożar zlokalizowała.

Budapeszt. (Tel. wł.) Wczorajszy pożar na dworcu węgierskiej kolei Południowej powstał — jak stwierdzono — wskutek wadliwej konstrukcyi komina. Pożar wybuchł w restauracji kolejowej.

Z personalu kolejowego i okolicznych mieszkańców nikt nie został uszkodzonym, jednakże kilku ze straży ogniowej zostało silnie poparzonych.

Zamach na pociąg.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ podaje, że na linii drogi żelaznej południowo-zachodniej w pobliżu Fastowa, dokonano zbrodniczego zamachu na pociąg osobowy przez wyjęcie śrub wiążących szyny. Maszynista i konduktor zostali zabici, 8 podróżnych odniosło lekkie rany.

Wypadek w górach.

Berno (szwajc.) (Tel. wł.) Podczas wycieczki na góry Bermina, spadli w przepaść dwaj Angliacy wraz z swoim przewodnikiem. Wszyscy trzej ponieśli prawdopodobnie śmierć na miejscu. Do tej chwili zwłok ich nie znaleziono.

Trypolis. (TBK.) „Agencya Havasa“ donosi, że byli wali monastyrskiego wilejatu Riza-basza, który, jak wiadomo, bawi tu na wygnaniu, zachorował niebezpiecznie.

Gmunden. (TBK.) Królowa-matka hiszpańska, Marya Krystyna, wraz z córką, infantką Maryą Teresą i arcyks. Eugeniuszem przybyła tu wczoraj popołudniu.

Tryest. (TBK.) Feldmarszałek Steininger, który z polecenia cesarza ma w Treviso powitać bawiącego tam króla włoskiego, przybył do Treviso.

Budziejowice. (Tel. wł.) Z powodu licznych nadużyć i nienależytego prowadzenia interesów gminy, namiestnictwo rozwiązało Radę gminną w Brehowie i zaprowadziło tam komisarza rządowego.

Wrocław. (Tel. wł.) W hucie Laury górnik poddany austriacki Torodzicz (Polak) został zabity przez spadające węgle.

Echa letnie.

Lubień. Piszą nam 25 bm.: Sezon tegoroczny ma się już ku końcowi a mimo to życie wro w Lubieniu jak nigdy i każdy odjeżdżający kuracysz z zalem tylko opuszcza Lubień.

Było też w tym roku tyle przyjemności i rozrywek, że nawet starsi kuracysze dawali się porwać szalowi zabawowemu i dzielnie dotrzymywali placu młodszemu. Czwartkowe reuniony klubowe udawały się świetnie i nigdy może jeszcze nie był Lubień tak rozbawiony jak w tym roku. Zarządowi należy się rzetelne podziękowanie, że przeciw potrafił połączyć „utile cum dulci“ i prócz kąpieli zdrowotnych, dał kuracyszom sposobność i możność spędzenia przyjemnie kilku tygodni.

Wobec uprzejmości dyrektora i szczerzej chęci jego uczynienia zadość wszelkim wymogom kuracyszów, jest pewność, że Lubień w przyszłym roku będzie punktem zbornym dla wszystkich, którzy prócz uzdrowienia u wód siarczanych i rozrywek szukać zechcą, a to tem bardziej, że sezon tegoroczny obfitował w takie wypadki, które wartość wód lubieńskich zadokumentowały. Było w tym roku kilku takich kuracyszów, którzy rok rocznie jeździli po innych badach bez skutku i byli przekonani, że zostaną już kalekami i ci to właśnie zostali po kilku tygodniach uleczeni. Jestto najwymowniejszym dowodem, że „cudze chwalcie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie“, bo uleczeni byli to ludzie z Czech, z Górnej Austrii i z zaboru pruskiego.

Synod prawosławny w obronie żydów.

Pisma rosyjskie przytaczają rozporządzenie św. synodu treści następującej:

„Św. synod odbył naradę o potrzebie oddziaływania przez duchowieństwo prawosławne na ludność w celu polamowania jej od wrogięgo zachowywania się względem żydów i uznał za konieczne zawiadomić biskupów dyecezyalnych, że dla zapobieżenia na przyszłość tego rodzaju smutnym i hańbiącym imię chrześcijańskie objawom, byłoby szczególnie pożytecznem oddziaływanie moralne pasterzy duchownych na masy.

Ze względu na to św. synod postanowił: rozesłać okólnik odpowiedni po dyecezyach, a dyecezyom, w których obrębie mieszka większa liczba żydów polecić, aby zobowiązały miejscowe duchowieństwo do wyjaśnienia i wszczęcia w umyśle wiernych, iż chrześcijanie, jako noszący imię Tego, Który jest Wszchedobrem i Wszchemiłością i uczniów Swych nauczał o miłości względem wszystkich ludzi, nawet nieprzyjaciół, winni żywić tę miłość względem wszystkich bliźnich bez różnicy rasy i wyznania; że żydzi, jak i wszystkie inne plemiona i narody, wchodzące w obręb państwa rosyjskiego, są poddanyami jednego Monarchy i obywatelami jednej ojczyzny. W razie przekroczenia przez nich praw nadanych należy odwoływać się o obronę do władzy. Ale uzbrając się samowolnie przeciw swym współobywatelom, ktobądź oni są, mścić się nad nimi i samowolnie ich przesłać, jako całe plemię, bez odróżnienia winnych i niewinnych, wreszcie dopuszczać się nad nimi gwałtów — jest to krzyżująca zbrodnia, zgubna nie tylko dla samych uczestników zaburzeń, którzy za swoją samowolę muszą zdać sprawę przed sądem i prawem i nie unikną zasłużonej kary, lecz i dla całego społeczeństwa i całego państwa, gdyż ruch wrogi względem żydów i skierowany przeciw nim lub jakiejby innej narodowości, niewątpliwie narusza spokój powszechny

i porządek, rozspręga i osłabia wszelkiego rodzaju przemysł, handel i wszystkie inne funkcje życia społecznego i państwowego“.

Skutek, jaki mogłaby odnieść ta enuncyacja najwyższej władzy duchownej prawosławnej, osłabiony jest przez to, że rząd traktuje żydów właśnie „jako całe plemię, bez odróżnienia winnych od niewinnych“.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej!

Wiadomości bieżące.

— **Wiadomości osobiste.** Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej, dr. Edwin Plażek, powrócił z urlopu do Lwowa i objął urzędowanie.

— **Wiadomości kościelne.** Archidiecezya lwowska obrz. lac. Prezentę na opróżnione probostwo w Radowcach otrzymał ks. Klemens Swoboda, proboszcz z Gurahumory i dziekan suchawski. Przewieszony ks. Michał Baściak, b. administrator w Zaleszczykach, do Kozłowa jako kooperator.

Dycezya tarnowska: Konkurs na kanonię przy katedrze tarnowskiej rozpisany do 15 października. Rekolekcyje kapłańskie w Nowym Sączu u OO. Jezuitów odbyły się od 17—20 b. m., w których wzięło udział 34 rekolektantów.

— **Z uniwersytetu.** Kwesturę w uniwersytecie lwowskim, z powodu słabości p. Ardana, objął zastępczo p. Sędzimir.

— **Stypendyum.** Dr. Janowi Zenonowi Puzrowskiemu, b. słuchaczowi wydziału lekarskiego we Lwowie, udzielił Wydział krajowy nadzw. stypendyum na rok szkolny 1903/4 z fundacyi śp. Antoniego Dydyńskiego w kwocie 1,200 kor. na dalsze kształcenie się za granicą na klinice dermatologicznej prof. Neissera w Wroclawiu.

— **Wybory do Rady powiatowej sanockiej** rozpisano namiestnictwo.

Dni wyboru: z grupy gmin wiejskich 12 października, z grupy gmin miejskich: 15 października, z grupy większych posiadłości: 16 października bież. roku.

— **Wpisy na kursy przemysłu ceramicznego** w Podgórzu rozpoczną się z dniem 1 września b. r. Zadaniem kursów jest kształcenie dozorców, wermistrzów i samodzielnych przemysłowców dla fabryk cegieł, dachówek i wszelkich innych wyrobów ceramicznych, nadto cementu, wapna, gipsu itp. Zgłaszać się należy ustnie lub pisemnie do dyrekcji kursów. Do zgłoszenia należy dołączyć wszelkie świadectwa. Nauka jest bezpłatną i trwa przez lat dwa po 6 miesięcy zimowych; przez miesiące letnie odbywa się praktyka w fabrykach. Liczba uczniów na każdym roku ograniczona jest do 20. Warunki przyjęcia: Dostateczne przygotowanie teoretyczne (ukończona szkoła ludowa) i praktyczne. Najniższy wiek ucznia lat 18.

Wpisy uczniów do męskiej szkoły im A. Mickiewicza we Lwowie odbędą się w dniach 15, 16 i 17 września br.

— **Wycieczki i zabawy.** Towarzystwo „Czytelnicy kolejowej“ we Lwowie urządza w Lubieniu, w niedzielę dnia 30 b. m. 1903 w sali Zakładu kąpielowego przedstawienie amatorskie. Program: 1. „Piosnka wujaszka“, komedia w 1 akcie ze śpiewami Aleks. hr. Fredry i „Słowiczek“, operetka w 1 akcie Wł. Belzy, muzyka Fr. Zaremby. Po przedstawieniu odbędą się tańce.

— **Na Budapeszt do Wiednia.** P. Zygmunt Korosteński, redaktor „Dźwigni“, prosi nas o zaznaczenie (z powodu wzmianek o nim w opisach wycieczki do Pesztu), że właściwie nie był uczestnikiem wycieczki. Korzystał tylko z taniego pociągu wycieczkowego, aby na Peszt dostać się do Wiednia, gdzie miał interesy. W Peszcie nie zatrzymywał się, nie mógł więc reprezentować prasy na uroczystych przyjęciach.

— **„Sparsystem“ na kolejach.** Pod tym tytułem pojawiła się w niektórych pismach wiadomość, w której była mowa o zaprowadzeniu nowej oszczędności przez ministerstwo kolei. Mianowicie miało ministerstwo postanowić usunięcie zupełnie palaczy, którzy byli dotychczas dodawani do pomocy maszynistom, tak, że ci musieliby oprócz swych dotychczasowych, spełniać jeszcze ich funkcje. Próbną jazdę miano zarządzić na przestrzeni Lwów - Janów i Lwów - Brzuchowice.

Byłoby to wielkie przeciążenie pracą tych ludzi, a trzeba też wziąć na uwagę, że na maszyniście spoczywa cała odpowiedzialność za bezpieczeństwo pociągu, a gdzież może być mowa o jakiejś odpowiedzialności z jego strony, jeżeli on zamiast mieć uwagę zwróconą na pociąg i na tor, będzie doglądał paleńnika, będzie się troszczył o ogień lub dorzucał węgli.

W sprawie tej zatem udaliśmy się o wyjaśnienie do dyrekcji kolei państwowych, gdzie nam oświadczone, że tylko na przestrzeni Lwów - Brzuchowice kursuje pociąg spacerowy, w którym przy malej maszyniście t. zw. „samowarku“ funguje sam maszynista bez pomocy palacza; robiono również w obecności urzędnika technicznego próby na przestrzeni Lwów -

Janów, prób tych jednak zaniechano. W tym zaś wypadku miał to spowodować „Bank hipoteczny“, który jako właściciel tej linii tak małą kwotę na koszt jej ruchu preliniuje, że dyrekcja kolei jest zmuszoną czynić jak najdalej idące oszczędności.

Dowiadujemy się jednak z innego także bądź co bądź wiarygodnego źródła, że prób tych nie zaniechano i że dotychczas bez przerwy się odbywają. Przyczyna zaś leży w zamierzonym ogrzewaniu maszyn ropą naftową, a ponieważ w takim razie funkcje palacza znacząco by się zmniejszyły, przeprowadzano próby celem przekonania się, czy i o ileby maszynista dał sobie radę sam bez pomocy palacza.

Dotychczasowe próby, o ile nam wiadomo, zupełnie się nie powiodły, pocieszamy się zatem nadzieją, że się na próbach skończy.

— **Sto koron** znalazł wczoraj stręczyciel sług Mikołaj Tomaszewski w ul. Krakowskiej. W chwili gdy podnosił banknot z ziemi, przyskoczył doń kupiec Buchstab i wyrwał mu go z ręki twierdząc, że jest jego własnością. Tomaszewski w nadziei, iż znajdzie się prawdziwy właściciel banknotu, doniósł o tem policyi i domaga się znaleźnego.

— **Nieprzytomnego** człowieka zlanego krwią płynącą z ran na głowie znaleźli wczoraj rano przechodnie w ul. Karola Ludwika. Policya odniosła go do pogotowia Towarzystwa ratunkowego, skąd po opatrzeniu ran odesłano go do szpitala powszechnego.

— **Uzbrojony obłąkany.** W ul. Zielonej przytrzymał wczoraj policyant młodego parobka z Zubrzy, Kazimierza Reczucha, spacerującego z rewolwerem w rękę, a zdradzającego obłąd umysłowy, rozbroił go i sprowadził do biura inspekcji policyjnej, gdzie zjawili się właściciele z Zubrzy i zawieźli go wozem do domu, aby go oddać w opiekę rodziny.

— **Ciemną kalekę.** Waleryę Królik, pochodzącą z Witkowa spotkał wczoraj policyant stojącą bezradnie w ul. Żółkiewskiej. Jakim sposobem dostała się do Lwowa nie chce wyjaśnić. Oddano ją w tymczasową opiekę komisaryatowi dzielniccy trzeciej.

— **Schwytanie włamywacza.** Wczoraj około piątej po południu włamał się rzezimieszek, Władysław Żygułski, do mieszkania p. Maryi Fleszerowej przy ul. Dąbrowskiego w domu pod l. 5. Po otworzeniu drzwi witychem porozbijał szafy i szuflady biurka wybierając co cenniejsze rzeczy. Dozorczyui domu, Justyna Żurowska, zauważyła drzwi otwarte, zaglądnęła do mieszkania a ujrzawszy złodzieja przy robocie poczęła wołać o pomoc. Bezcenny rzezimieszek miał przygotowany odwrot, otworzył już naprzód okno, przez które wyskoczył i począł uciekać, lecz schwytali go przechodnie. Przy rewizji osobistej na policyi znaleziono przy nim dużo żelazne, witychy, klucze i nóż.

Zgubiono. P. Regina Flohr zgubiła w drodze do parku Kilińskiego dwa sznurki koralu. — Adam hr. Starzeński zgubił w przejeździe ulicą Mickiewicza wiśniową łaskę, okutą srebrem z monogramem A. J. S.

We środę 26 bm zgubiono złote okulary w etui podczas jazdy tramwajem ulicą Zyblikiewicza. Znalazca zechce się zgłosić do p. Weigter, ulica św. Zofii 11 b.

Znaleziono. Na placu Strzeleckim znaleziono książkę służbową Semenii Bardelskiego z Folwarków.

□ **Szczakowa.** (Złot słańskich Sokolów). W ubiegłą niedzielę odbył się u nas zlot okręgu sokolego słańskiego. Na zlocie obecnym zastąpionych było siedm gniazd (Bytom, Królewska Huta, Katowice, Rozdzień, Mysłowice, Lipiny i Wrocław), a do ćwiczeń na boisku złotowem stanęło 68 druhow. — Przebieg całej uroczystości złotowej był wprost świetny, a sprzyjała mu najszlachetniejsza pogoda. Udział publiczności był nadspodziewanie liczny. Południowy pociąg z Mysłowic przywiózł liczne zastępy zwolenników i przyjaciół naszego Sokolstwa z Górnego Śląska; wielka też była liczba gości ze Szczakowej i miejscowości bliższych i dalszych Galicji, a wreszcie przybyła także gromadka zwolenników idei sokolej z Królestwa Polskiego. — Wszyscy uczestnicy z zadowoleniem i uznaniem, a przytem z jakimś nieokreślonym uczuciem radości i dumy spoglądali na te dziarskie zastępy ćwiczącej drużyny. Każde ukazanie się ich na boisku witano oklaskami i okrzykami, oklaski nieprzerwanie towarzyszyły ich udatnym ćwiczeniom, które nagrodzono hucznymi oklaskami i gromkimi okrzykami: „Czołem!“ „Sława!“ itp. — Największa uwaga zwracała się jednakże na dwóch najmniejszych druhow, może dwunastoletnich chłopców, którzy z taką wprawą i pewnością, a przytem z taką werwą i ogniem wykonywali wszelkie obroty, wypadki i pchnięcia, że widzowie z podziwu wyjść nie mogli. To też po ukończonych ćwiczeniach Sokoli słańscy w swych popielatych mundurkach i czapkach z daszkiem schwycili swych młodziutkich a tak dziarskich druhow na barki i wśród burzy oklasków i okrzyków wynieśli ich z boiska.

Po ćwiczeniach poprowadził druh-prezes gniazda jaworznickiego dziarskiego poloneza, do którego stanął niezliczony szereg pań, a złączyły się w nim wszystkie trzy zabory. Widziano tam barwne mundury i dziarskie kółpaki Sokolów galicyjskich, szare kurtki Sokolów słańskich; największa dzielnica, Królestwo Polskie, ukrywać się musiała w zwykłym codziennem ubraniu.

Uczestników wieczorem odprowadzono na dworzec kolejowy i serdecznie pożegnano.

□ **Rzeszów.** (Zjazd koleżeński nauczycieli ludowych). Zjazd koleżeński nauczycieli ludowych, którzy w Rzeszowie w roku 1883 seminaryum ukończyli, odbył się dnia 11 bm. w Rzeszowie. W zjeździe tym wzięli udział: Fedorezyk Jan, oficyał sądowy, Filip Jan, nauczyciel z Pwikutu, Heilman Antoni z Błażowej, Łukaszkiewicz Ignacy, z Kolbuszowej, Maksymczuk Antoni ze Złoczowa, Misiewicz Mieczysław z Głogowa, Niedzielski Stanisław ze Sanoka, Prasol Kazimierz z Jawornika, Przybyło Cypryan z Drabiniarki, Stepek Paweł urzędnik magistratu ze Sanoka, Strzelbicki Karol nauczyciel z Trzcinicy, Suski Władysław z Frysztoka, Tatkowski Jan z Łąki, Weiss Antoni z Rzeszowa, Wiąkowski Marcin z Turki, Wierzbicki Józef z Kołaczyca, Wojdałowicz Adam z Białej, Wojtalowicz Stanisław z Olszyn, Zajac Franciszek z Jasionki, Zduń Paweł z Zarzecza, Zgrych Józef z Wadowa. Po wysłuchaniu mszy św. w kościele OO. Bernardynów, zgromadzili się uczestnicy w seminaryum w sali IV roku, gdzie powitali ich: p. Krawczyk Jan, dyrektor zakładu i prof. Dzierżyński, zaznaczając, iż jest to u nas pierwszy zjazd tego rodzaju, poczem odczytał dyr. Krawczyk katalog. Za ciepłe słowa powitania podziękował serdecznie w imieniu kolegów Stanisław Niedzielski. Udano się następnie na cmentarz, gdzie przy grobie św. p. prof. H. Stroki pomodliwszy się, poświęcono kilka słów pamięci zmarłych profesorów i kolegów, wreszcie zwiedzono osobliwości miasta i galerję obrazów w ratuszu.

Przyjemne chwile spędzono przy wspólnym obiedzie. Tu otwary się serca i wylały uczucia, jakie przepełniały uczestników, którzy przed 20 laty młodzieńcami zakład opuścili, a dziś jawili się tu mężami stałej woli, silnej energii, niezłamani przeciwnościami, a pełnymi ufności w moc i dobroć Bożą i w lepszą przyszłość. Nie brakło oczywiście i serdecznych toastów. Na cześć uczestniczącego w uczcie dyrektora wniósł toast Franc. Zajac. Na pomyślność czerstwego zdrowia prof. Dzierżyńskiego przemawiali: Jan Tatkowski i Ignacy Łukaszkiewicz. Antoni Weiss przypomniał w czułych słowach dawne koleżeńskie życie, pełne zgody i miłości bratniej, a polecając kolegów i ich rodziny Opatrzności Boskiej, wyraził gorące życzenie, aby ta dawna miłość koleżeńska silniejszem tętmem w sercach tu zgromadzonych zabita i wniósł toast w ręce ukochanego kolegi St. Niedzielskiego. Uczestnicy zjazdu złożyli się na mszę św. za zmarłych profesorów i kolegów, a po obiorze nowego komitetu, którego prezesem w miejsce p. Kornela Jaworskiego, obrano Stanisława Niedzielskiego przyrzekli sobie zgromadzić się za lat 10. Po obiedzie udali się uczestnicy do fotografa, a po skutecznym zdjęciu wrócili do gmachu Sokola. Po 9tej godz. pożegnali dyr. sem. Krawczyka i na zaproszenie kolegi gospodarza udali się do niego, skąd po skromnej wieszce w złotych humorach, nagawdzający się do syta, rozjechali się, marząc o przyszłym zjeździe.

Zmarli:

We Lwowie: Lucylian Krynicki, były prezydent sądu tarnopolskiego, były poseł do Rady państwa i na Sejm krajowy, lat 76. — Honorata z hr. Olizarów ks. Czertwyrńska, lat 75.
W Sokalu: Rudolf Markowski, inżynier powiatowy, w 46 roku życia.
W Żydaczowie: Władysław Jarosz, lat 19.

Szpital dla roślin.

Niedawno Wydział agronomiczny w Waszyngtonie założył jedyny w świecie szpital dla roślin. Cały sztab botaników nie tylko studjuje w nim choroby owoców, kwiatów etc., ale także próbuje różnych lekarstw.

Rośliny tak samo ulegają chorobom, jak ludzie i zwierzęta. Naprzykład roślina umieszczona w przeciągu przeziębii się i zginąć musi jeżeli nie postaramy się o jej wyleczenie. Szczepy odcięte i przesadzone wyglądają znużone i bez życia, podobnie jak człowiek po operacji. W podobnych razach pomocnikami bywają sole lotne.

Nieraz widuje się geranie cierpiące na konsumpcję. Łodyga więdnie, liście skręcają się i tylko gdzieniegdzie pasowe kwiaty błyszczą, jak rumieniec na policzkach suchotnika. Jest to jeden z najczęstszych a najprzykrzejszych widoków dla hodowcy kwiatów. Suchoty roślin są trudne do wyleczenia. Jednakże lekarze roślin w Waszyngtonie dokonali kilku nadzwyczajnych kuracji. Przeważnie na gruntach błotnistych i w klimatach mokrych rośliny cierpią na choroby dróg oddechowych. Wtedy jedynym ratunkiem jest przeniesienie ich w suchsze okolice.

Czasami zaś, również w mokrych krajach, dostają rodzaju reumatyzmu. Soki przestają krążyć, liście bledną, na korzeniach tworzą się zgrubienia podobne do zgrubień na członkach zreumatyzowanych ludzi. Krew czyli sok jest niezdrowy i porusza się z trudnością. Należy wtedy roślinę przesadzić do piaszczystej ziemi.

Niestrawność u roślin jest tak pospolita jak u ludzi. Pochodzi ze zbyt tłustych gruntów, a roślina, której instynkt samozachowawczy nie jest większy niż u zwykłych śmiertelników przejada się pożywnymi substancjami na swą własną szkodę, nawet niekiedy kończy się to jej śmiercią. Jeżeli hodowca nie zapobiegnie zawnaz jej łakomstwu nie uratuje jej. Nawet profan z łatwością rozpozna oznaki niestrawności u rośliny. Pączki, tak liści jak kwiatów mają pozór niezdrowy, czasem nawet nierozwinają się; liście są twarde, nienaturalne, pozbawione połysku. Należy roślinę przesadzić do uboższej ziemi i prze-

pościć ją przez kilka dni i nawet nie zanadto polewać. Trzeba jej dać szczyptę odpowiedniej substancji, która podziała jak pigułka czyszcząca na ludzki organizm.

Eksperci w Waszyngtonie tak są wprawni, że na pierwszy rzut oka rozpoznają co brakuje roślinie a po zbadaniu od razu orzekną, czy można chorą uratować.

Wydział agronomiczny chętnie przyjmuje pacjentów do swego szpitala i dokonyuje kuracji.

Pomiędzy miejscowymi lekarzami roślin jest kilku, którzy studiowali życie roślin we wszystkich okolicach ziemi i mają zamiar w niedalekiej przyszłości ogłosić wyniki swoich spostrzeżeń.

Rozmaitości.

× **Wojna z żółtą febrą.** „Gazeta polska w Brazylii“ wychodząca w Kurytybie pisze co następuje: „Ile ofiar co roku pochłania ta straszna choroba, mniej lub więcej wieści wszyscy, a szczególnie ci, co byli jakiś czas w Santos, Rio de Janeiro lub Bahii. Rząd (brazylijski), jak dotąd, nic nie robi, aby tę chorobę pokonać. Europa wysłała komisje z ludzi uczonych złożone, żeby zbadać tego wroga ludzkości. Zdawało się dotąd, że to choróbsko zwalczyć się nie da nawet nauce. Tymczasem jednak zaszedł fakt, który zasługuje na uwagę.

„Przyjrzyjmy się, jak sobie poradzili w wypadku żółtej febrы, energiczni i praktyczni Amerykanie, którzy prowadzili nie jedną, lecz dwie wojny na wyspie Kubie. Jedną z Hiszpanią, którą — jak wiadomo — szybko pokonali, drugą wojnę może gorszą, z żółtą febrą. Nie wiemy, która z tych wojen była trudniejszą, lecz druga wydała wielkie, a pożyteczne rezultaty. — W r. 1898 umierało na Kubie 91 na 100 chorych, na żółtą febrę. Amerykanie zaczęli walkę przeciw tej rozbójniczej chorobie 21 lutego 1901 r. w stolicy Kuby tj. w Hawanie, a już 28 września tegoż roku był ostatni wypadek tej strasznej choroby. Ażebym zwalczyć tę chorobę zastosowali wiele sanitarnych przepisów, znanych w innych krajach, jak odosobnienie chorych na febrę, desynfekcję mieszkań i t. p. Przedewszystkiem atoli niszczyli moskity (komary), gdy się przekonali, że te małe stworzenia przenoszą zarazę na zdrowych ludzi. W tym celu zaopatrzono okna w szpitalach w gęste siatki druciane, aby komary nie mogły zalaatywać do chorych i odwrotnie. Następnie, gdy się przekonano, że moskity składają swe jajka na roślinach nad wodami, że gąsienice wyszedłszy z jajka idą na stojącą wodę i tam żyją dopóki się po kilkunastu dniach nie wykształci owad, zakazali mieszkańcom Hawany trzymania wody nie nakrytej, osuszali okolice miasta, a wszelkie kałuże, które się osuszyły nie daly, oraz doły kloaczne polali naftą w takiej ilości, że nafta pokrywała cienką warstwą kały ludzkie. Nafta nie pozwoliła wlecieć owadom i zabijała gąsienice przez wstrzymanie dostępu powietrza, bez którego się przekształci w owad latający nie może.

„Do przeprowadzenia tej wojny z moskitami potrzebna było 300 robotników, a koszta wyniosły 530.000 milreisów. Rezultat jednak osiągnięty za te wydatki zdumiewać może każdego. Jak wyżej powiedziano, — zaczęto walkę z moskitami 21 lutego, podczas silnej epidemii, a już w marcu było tylko 6 wypadków tej febrы, w kwietniu 4, w maju 3, w lipcu 4, w sierpniu 4, we wrześniu 2, poczem żółta febra znikła z Hawany zupełnie.

„Obecnie mają wykonać na całej wyspie prace, dążące do wyniszczenia moskitów, a zamiary te, przy znacznej energii Amerykanów udadzą się zapewne. Jakżeby to było dobrze, gdyby rząd w Rio de Janeiro poszedł za przykładem Hawany i uzdrowił swoje porty! Praca to kosztowna, ale czy życie tysięcy ludzi nie warte więcej?“

× **Nowy kwiatek** do swojej sławy dorzucił niedawno Wilhelm II jako krytyk artystyczny. Rzecz się tak miała:

Komisja zakupna dzieł sztuki w Salonie berlińskim, poleciła do nabycia obraz prof. A. Kampfa „Dwie siostry“, czemu sprzeciwił się cesarz z następującego powodu: Prof. Kampf służył cesarzowi za przewodnika podczas jego zwiedzania Salonu. Wilhelm II zatrzymał się dłużej przed „Wjazdem do Jerolimym“ Knackfussa i chwalił bardzo to dzieło. Przed „Dwoma siostrami“ Kampfa przeciwnie, rzucił się i rzekł: „Ah! biedne male! Któż się tak pastwił nad niemi?“ Profesor Kampf skłonił się i odpowiedział: „To ja, najjaśniejszy panie!“ Wilhelm II. poczerwieniał, mruknął coś niezrozumiałe i poszedł do sąsiedniego salonu. Trzeba wiedzieć, że „Dwie siostry“ Kampfa uchodzą za dzieło sztuki wysokiej artystycznej wartości i że wszyscy znawcy podnoszą zgodnie wielki talent artysty, podczas gdy obraz Knackfussa jest niesmacznym „oficyalnym“ wytworem bardzo miernego talentu.

× **Rekord długowieczności.** Według badań dokonanych przez angielskie pismo lekarskie „The Lancet“, najstarszym człowiekiem naszych czasów, ma być niejaki Michał Solis w Stanie San Salvador, pochodzący z ojca białego i matki Indyanki, który w r. 1878 przypisywał sobie lat sto ośmdziesiąt. Podpis jego znaleziono istotnie na jakimś dokumencie z r. 1712, a pewien lekarz, sam ośmdziesięcioletni starzec, znał go jako stułetniego wówczas, kiedy jeszcze był dzieckiem. Lekarz ten zapewnia, że Michał Solis żył jeszcze w r. 1895. Do dwóch setek więc brakowało mu tylko dwóch lat.

× **Gołębie pocztowe**, jak się okazało z doświad-

czeń dokonanych w Niemczech, mogą także w marynarce oddać znakomite usługi. Liczne próby daly tam tak dobre rezultaty, że stworzono już kilka stacyj tych pożytecznych ptaków, głównie zaś w Wilhelmshaven i na Helgolandzie dla morza Północnego, a w Friedrichsort dla morza Bałtyckiego. Z dokonanych prób wynika, że ptaki te posiadają wytrzymałość, która im pozwala wrócić zdrowo do gołębiarni po przebyciu 300 kilometrów. Po powrocie gołębi do stacyi, przyniesione przez nie depesze odsyła się, nieotwarte, do urzędu, którego zadaniem jest zbierać wiadomości i komunikować je gdzie i komu należy. Poczta gołębia w odnośnych okęgach nad morzami Północnem i Bałtykiem jest takurzadzona, że obowiązkiem każdego przybywającego do portów okrętu jest zabrać ze sobą w podróż pewną ilość gołębi i z różnych punktów pełnego morza wypuścić je z depeszami.

× **Trunki w Anglii.** Według ostatnich dat statystycznych, Anglia wydała w r. 1902 olbrzymią sumę 4.475.000.000 fr. za spotrzebowane trunki, tj. wino, piwo, spirytualis itp. Podobnej cyfry nie osiągnięto dotąd w żadnym innym kraju. Nawet w Anglii na żadnym innym polu, ani religijnem, ani filantropijnem, ani wychowawczem nie doprowadzono nigdy do tak wysokiej sumy.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

Losy w Kołomyi. Nie wylosowane.
WP. Strasser, Sądowa Wisznia. Nie wylosowane.
WP. Ajdukiewicz, Mołodyńcze. Nie wylosowane.
J. T., Wierzechosławice. Nie wylosowany, ostatnie losowanie odbędzie się 1 maja 1917.
Henryk K., Stryj. Prosimy o podanie nam seryi i numerów losów, poczem je przegladniemy.

Kącik humorystyczny.

A.: Widziałeś wystawę przyrządów do torturowania w Norymberdze.
B.: Widziałem, ale zauważyłem, że wcale nie jost kompletua,
A.: A jakie braki zauważyłeś?
B.: Niema ani fortepianu, ani katarynki, ani nawet fonografu.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 29 sierpnia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popól. notowano: Akcje austr. Zakł. kredytowego 646.—, Akcje węgier. Zakładu kredytowego 712.50, Akcje anglo-banku 372.—, Akcje Unionbanku 511.—, Akcje Länderbanku 405.50, Akcje Bankvereinu 470.—, Akcje Bodencredit 910.—, Akcje gal. Banku hipotecznego —.—, Akcje kolei państwowych 653.—, Akcje kolei południowych 32.50, Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 417.—, Akcje kolei półn. 5425 Akcje kolei czern. 376.—, Akcje Alpiny 363.—, Akcje Rima Muranyi 443.—, Akcje Prag. Towarzystwa żel 1633.—, Akcje Fabryk broni 352.—, Akcje tureckie tytoniowe 356.—, Akcje Galic. Karpac. Tow. naftowego 1040.—, Oblig. węg. ind. 97.30, Renta majowa 100.10, Austr. Renta koronowa 100.30, Węg. Renta koron. 97.65, 56 l. Listy Tow. kredziem. 98.60, 4 proc. listy Banku kraj. 99.25, 4½ proc. listy Banku kraj. 101.87, 5 proc. komunalne obligacje Banku krajowego 102.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.82 4½ proc. listy Banku hip. 101.35, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 111.50, 4 proc. Gal. Obligacji propinac. 100.20, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 99.65, 4 pr. pożyczka m. Lwowa 97.—, Losy tureckie 117.25, Mark. 117.40, Ruble 253¼, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie: wskutek kompromisu w sprawie cukrowej i lepszego Berlina silnie wzmożnione.

Berlin, 29 sierpnia. Krzyż zamknięciu wczorajszem giełdy: Kredyty 203.75, Staatsbahny 140.40, Disconto Comandit 187.75, Berlin Tow. handl. 153.50, Laura 229.10, Bohumery 186.40, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.20, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 97.75, Kolej Meridionalna 138.50, Losy tureckie 128.25, Renta włoska —.—, Harpener* kopalinia węgla 182.50, Kolej Marienburg-Miawka —.—, Konsolidacja 402.—, Lombardy 16.90, Kolej Henry 106.70, Niemiecki bank narodowy 118.90, Kanada Proferred 123.20, Akcje żeglugi hamburskiej 103.75, Kurs warszawski 215.18

Berlin, 29 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna. 4 proc. węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa 98.—, Austr. akcje kredytowe 203.75, Staatsbahny-140.40 Lombardy 16.90, Disconto Comandit 187.75, Ruble 216.20 Tendencya silna.

Frankfurt, 29 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa 190.60, Austr. renta srebrna 100.55, Austr. renta złota 102.75 Austr. akcje kredytowe 203.30, Staatsbahny 139.50, Lombardy 17.20, 4 pr. austr. renta koronowa 86.90. Tendencya silna.

Paryż, 29 sierpnia. Wczorajsza giełda wieczorna 3proc. Francuska Renta 97.60, 4 proc. renta włoska —.—, Nowe tureckie Console —.—, Renta egipska —.—, Renta turecka lit c. 126.—, B. —.—, Ottomany 580.—, Tureckie losy 124.—, Chartered —.—, Deber —.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto 1227 Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exteriores —.—, Tendencya mierna.

Budapeszt, 29 sierpnia. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota 119.50, Węgierska renta koronowa 97.80 Węgierski bank kredytowy 709.50, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 502.—, Węg. bank eskontowy 445.50, Austriacki bank kredytowy 643.50 Rima Murany 444.30, Budapeszt kolej miejska 598.— Kolej południowa 61.— Austr.-węg. kolej Państw. 641.75. Tendencya przyjazna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 29 sierpnia. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7.76 do 7.77, Pszenica na maj —.— do —.—, Pszenica na paźdz. 7.48 do 7.49, Żyto na kwiecień 1904 r. 6.48 do 6.49, Żyto na październik 6.22 do 6.23, Owies na kwiecień 1904 r. 5.65 do 5.66, Owies na październik 5.43 do 5.44, Kukur. na maj 1904 r. 5.30 do 5.31, Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, Kukurudza na sierp. 0.— do 0.—, Kukurudza na wrzesień 6.14 do 6.15, Rzepak na sierpień 10.70 do 10.80. Pogoda: piękna.

Jasne Wody

Powieść współczesna

Edwarda Paszkowskiego.

(Ciąg dalszy).

Naprzekąd kasyer Nowolecki takiej Powierskiej zupełnie nie rozumie...

— Kobieta nie taka już bardzo i młoda, bo pewnie ma trzydziestkę, no i patrzcie państwo!... Czysta komedia taj już...

— Jak pan takich rzeczy nie rozumie, to kiepski z pana jest kasyer, bo pan rachunku nie znasz. To czysta rzecz! odpowiada Nowoleckiemu pulchny, siwy i łysy pan Tytus Chodorowicz, zwany powszechnie Tytusem. Kobieta, panie, do lat trzydziestu, to jeszcze nie kobieta. Żyć z nią łatwo, bo ona niczego jeszcze nie chce. Ale od trzydziestu do czterdziestu lat jej wieku z nią przeżyć — ot panie sztuka! Ja panu powiadam że nie można; ja panu powiadam nie tak sobie, aby to, ale z doświadczenia. Nie ma, panie, na to rozumu — ot co jest! Bo w tym czasie sam dyabeł osobiście w kobietę, panie wchodzi...

— Aha! dziwi się Skrodzki. Teraz rozumiem, dla czego Stawiński mówił, że teraz to nie, ale kiedy żona będzie miała lat trzydzieści, to jak on czwarty jej krzyżek przebędzie?

— Nie przebędzie! za nic nie przebędzie!... śmieje się Tyfus.

— Patrzcie państwo! więc to tak trudno?
— Niepodobna! twierdzi Tyfus. To jest on, jeśli nie powiesi się, to przebędzie, ale jak? Szklanki leci, lampa leci, samowar leci, lampa, panie, z kirasiną — uważa pan?.. z palącą się kirasiną leci, zjawiają się jacyś Łosiescy, jakies lasy, jakies bady; bo żona ciągle czegoś chce... I żebyś pan ze skóry wyiażył, żebyś pan zdrowie stracił, to jak ona ma lat trzydzieści, to jej zawsze mało. Powiadam panu, z doświadczenia panu powiadam, że w tym wieku dyabeł w babę wchodzi i robi co chce!
I tak dalej!.. i tak dalej!..

(U Powierskiej).

Po długim kołowaniu dojeżdżamy z Powierską do owej głośnej wycieczki z Łosieskim do lasu.

Siedzimy w saloniku o ścianach bielonych wapiem. Troje okien, kwiaty, gustownie obite i artystycznie ustawione meble, pianino, lustro olbrzymie, kilkanaście wspaniałych sztychów w bogato brązowanych ramach. Duży miękki dywan, osłaniający całą prawie podłogę, potęguje wrażenie ciepła i ciszy, oraz podkreśla efekty świetlane, przepelniające pokój wraz z delikatnym zapachem kwiatów i subtelnym perfum kobiecych.

— A panu Olkowi co do tego? uderza mnie po rękę i śmieje się.

Jak ona cudownie się śmieje. Jak ona w ogóle porywająco jest piękna z tem bogactwem matowokruczych włosów na głowie, z ciepłym kolorytem twarzy, z pełnemi blasku oczyma i klasycznie rzeźbiącym się pod jasną letnią bluzką gorsem.

— Pani prawdopodobnie mnie nie rozumie...
Ja proszę pani...

— Ależ wiem! ależ wiem! Niech pan nie nie dodaje, bo panu to trudno, a ja rozumiem doskonale, o co panu idzie. Pana to dziwi?.. pyta głosem, przepelnionym jeszcze echem srebrzystego śmiechu.

Naturalnie, że mnie to dziwi... Chociaż... Nie!.. ona jest stanowczo zapiekłą i dyabelnie blisko siedzi obok mnie. Że też się takie rodzą i dostają... Powierskim!..

— Panie! trzeba panu wiedzieć, że ja mam moich szpiegów. Panie!.. mówi dalej Powierska z komiczną powagą. Mój mąż, ten biedny zdradzony Powierski, wie również o mojej zbrodni i ciocia Kocia także...

— Jako ciocia Kocia?
— Bo ciocia Kocia była ze mną, z Łosierskim i z Klopsem.

— Co znowu za Klops?..

— Pan Olek nie wie, kto to jest Klops?..
A panie!.. ignorancja nie do darowania. Klops to sławny obrońca cioci Koci, a teraz to i mój, a właściwie obrońca honoru tego biednego Powierskiego, bo on to właśnie, mops fabryczny, zwany Klopsem, do lasu nas nie puścił...

— Więc państwo nawet w lesie nie byli?

— Niestety, panie, nie. Klops wrócił z pod lasu niemiłosiernie skowycząc, panna Kocia wróciła, bolejąc nad losem Klopsa i nad brakiem serca u Łosieskiego, ja wróciłam także, tylko pan Łosieski został w chacie Huata Buby, bo żeby Klopsa uczynić dlań dzienny powrót niemożliwym.

C. d. n.

OBIADY po 40 centów z trzech dań 7497
OBIADY po 60 centów z czterech dań
KOLACYE podług wyboru z trzech dań po 50 ct.
Menu obiadów i kolacyi wystawiam codziennie w oknie wyst.
Restauracja i handel win **NAFTULY TÖPFERA.**

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

otworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników
W Pasażu Mikolascha
od wejścia z ul. Kopernika 3402
Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inzeratowe, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa.
Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Dnia 15 sierpnia br. urządziłem dla wygody moich PT. Odbiorców sprzedaż pieczywa w rzeczywistości W-go Dragowskiego przy ulicy Akademickiej l. 20, (wejście z ul. Zimorowicza 2), **Julian Zgórski**, właściciel piekarni, przedtem kraj. Tow. spożyw. 7203 4

Sensacyjne nowości literatury współczesnej.

C. Hauch. „Tajemnica pewnej rodziny polskiej“, z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Klemensiewiczowa. 8-ka duża, str. 232, ozd. brosz. cena kor. 1-20.

Marceli Prevost. „Szczęście w małżeństwie“, tłumaczyła Anastazja Świdarska. 8-ka duża, str. 115, ozd. brosz., cena kor. 0-60.

Zora. „Drogami życia“, powieść współczesna, 8-ka duża, str. 178, ozd. brosz., cena kor. 1-20.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub wprost w Administracji „Słowa Polskiego“
Lwów, Chorążczyzna 17-19.

Za zaliczką z powodu znaczniejszych kosztów przesyłek nie wysyłamy. — Na przesyłkę pocztową w opasce zwykłej nadsyłać należy po 10 hal. więcej. Opaska polecona kosztuje o 25 halerzy drożej, Kto nadeszłe 3 korony do naszej Administracji, otrzyma wszystkie trzy tomy franco. 3408

CESARZ we Lwowie.

Kołpaki, pióra czaple, agrafy, spinki, guzy, kłamry do delji, **PASY SŁUCKIE** — — — — —
— — — **PASY RYCERSKIE**
KARABELE — — — — —
rapcie, lama złota i srebrna na żupany.
DLA URZĘDNIKÓW
kapelusze i czapki, borty złote, rozety, naramienniki, guziki, pałasze, kupie, wstążki do wszystkich orderów i medali, rękawiczki, krawaty, sztruple skórzane i gumowe poleca najtaniej
PIELECKI LWÓW
magazyn broni, przyborów uniformowych, automobili i starożytności.
7457 6

C. k. uprzyw. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY

Gddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane **DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits).**
Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernych szeków do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 27 sierpnia 1903.

Kursy o ile inaczej nie podano, obliczone są za 100 koron nominaln. wartości i za gotówkę

Opólny dług państwa.	placa	zadajaja
Jedynolity dług państwa w banknotach, maj-listopad	100 10	100 30
lut-y-sierpień	100 50	100 75
100 05	100 25	
w srebrze styczeń-lipiec	106 40	100 6
kwiecień-październik	170	174
Łoży z roku 1854 po 250 zł. m. k.	159 40	154 40
1860	183	184 50
1864	248	250
1864	248	250
1864	300 50	301 50
Listy zastaw. domen państw. 120 zł. 5		
Dług państwa krajów koronnych. w radzie państwa reprezentowanych.		
Austr. renta złota wolna od pod.	120 60	120 80
w wal. Kor. w. od pod.	100 40	100 6
inwest. wol. od pod.	92 25	92 45
Obligacje kolejowe.		
Kolej Arcyksi. Albrechta w srebrze	150 15	151 15
ces. Elżbiety w złocie w. od p.	118 75	119 75
ces. Franc. Józefa w srebrze	128 75	129 7
Arc. Rud. w. k. wol. od pod.	100	101
ces. Elz. 200 zł. m. k. za sztukę	510	512
Karola Lud. 200 zł. m. k.		
Obligacje państwowe kolejowe.		
Kolej Arcyksi. Alb. 500 zł. w srebrze	115	116
200 zł. w złocie	151 50	152 50
czes. Em. 1855 200, 1870 5000 zł. 4	100 10	101
1875 400, 2000, 10000 K. 4	100 50	101 50
Bukowińskiej lokal. 400 Kor. 4	99 75	100 75
Karola Ludwina srebr. 4	99 90	100 90
Lwów-Czer.-Jaskiej Em. 1894 4	99 55	100 55
Dług państw. kraj. kor. węgier.		
Węgierska renta złota	97 80	98
Węg. renta w. Kor. wolna od pod.	89 25	89 45
Węg. renta w. Kor.		
Pożyczka kol. z r. 1859 w złocie		
Pożyczka kol. z r. 1859 w srebrze		
Węg. obligacje propin. w. a. z r. 1859	155 50	157 50
Węg. prem. reg. Cissy	200	204
Węg. pożyczka prem. po 100 zł.	200	203
Obligacje indemnizacyjne hipoteczne		
Kraczy i Sławonia	101 25	102 25
Propinacyjne wol. od pod.	101 25	102 25
Węgierskie obligacje hip.	97 80	98 8
Kraczy i Sławonia oblig. hip.	97 50	98 50
Inne publiczne pożyczki.		
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1875	107 50	108 5
z r. 1884	99 80	100 8
kraj. Bukowiny z r. 1893	89	100
Obi. prop. Bukowiny	102 75	103 75
Gal. poz. kraj. z r. 1893	99 15	100 15

Listy zastawne

(Obligacje hipot. i listy dłużne).

Austr. zakł. kred. niem. los. w 50 l. 4	99 85	100 85
Bukow. zakł. kred. niem. 5	104	105
Wiednia z r. 1874	111	112
Benta włoska za 100 lir. 5	101	101 70
Poz. z r. 1900	124	125
Poz. z r. 1874	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Listy zastawne		
(Obligacje hipot. i listy dłużne).		
Austr. zakł. kred. niem. los. w 50 l. 4	99 85	100 85
Bukow. zakł. kred. niem. 5	104	105
Wiednia z r. 1874	111	112
Benta włoska za 100 lir. 5	101	101 70
Poz. z r. 1900	124	125
Poz. z r. 1874	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	106 50
Poz. z r. 1893		
Gal. obl. prop. z r. 1859	99 70	100 70
Poz. miasta Lwowa z r. 1866	98 50	97 5
z r. 1874	98 50	97 5
Wiednia z r. 1874	124	125
Benta włoska za 100 lir.	105 50	